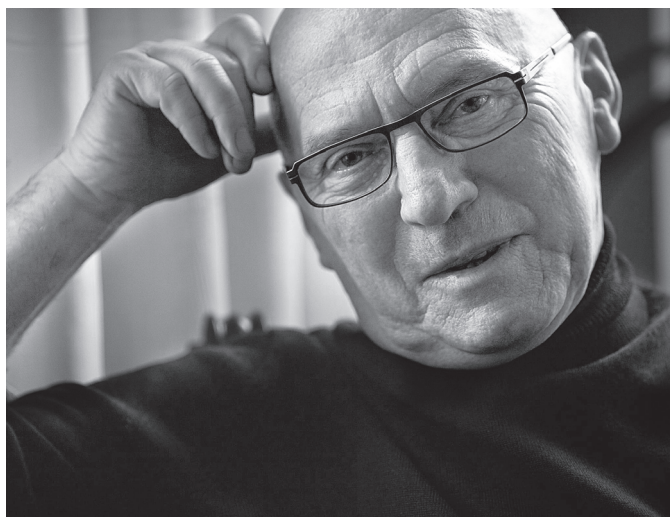


DARIUSZ DOLIŃSKI, TOMASZ GRZYB*

Łukasz odszedł...

Profesor Wiesław Łukaszewski (9 IX 1940, Poznań – 31 X 2024, Gdańsk)



Fot. Renata Dąbrowska. Za zgodą Wyborcza.pl

Sto lat temu psychologia, dopiero walcząca o swoje miejsce w świecie nauk, zdominowana była przez dwa główne nurty: behawioryzm i psychoanalizę. Według behawiorystów człowiek jest istotą sterowaną przez zewnętrzny system wzmocnień pozytywnych i negatywnych. Według psychoanalizy jest igraszką konfliktów między powinnościami kultury i pierwotnych, zwykle nieuświadomianych popędów. W obu podejściach człowiek nie jest więc samodzielny bytem, podejmującym świadome decyzje, wyznaczającym sobie cele, wybierającym to, co jest zgodne z jego systemem wartości.

W początkach lat 60. XX wieku oba wspomniane podejścia spotykają się z rosnącą krytyką, a coraz większego znaczenia nabiera psychologia poznawcza, dynamicznie rozwijająca się w Stanach Zjednoczonych. Zgodnie z jej założeniami człowiek jest bytem sprawczym, który w trakcie życia gromadzi wiedzę o swoim otoczeniu fizycznym i spo-

* Prof. dr hab. Dariusz Doliński (ddolinsk@swps.edu.pl), członek rzeczywisty PAN;
Dr hab. Tomasz Grzyb – Uniwersytet SWPS, Wydział Psychologii we Wrocławiu

lecznym, a także o sobie samym, aby następnie wykorzystać tę wiedzę w celowym ukierunkowywaniu własnych zachowań. Osobowość człowieka to w rozumieniu psychologii poznawczej wiedza człowieka i sposób jej zorganizowania w umyśle. Psychologowie zaczęli zatem badać, w jaki sposób wiedza ta się tworzy, dlaczego pewne jej elementy stają się subiektywnie ważne, a inne nieistotne, dlaczego ludzie łatwiej zapamiętują pewne informacje, a inne trudniej, czy też dlaczego podejmując decyzje, czy rozwiązując pewne problemy, korzystają tylko z niektórych elementów swojej wiedzy.

W czasach, które w Polsce nastąpiły po II wojnie światowej, idee rodzące się za Oceanem przeważnie przenikały do Polski z pewnym opóźnieniem, a przez władze traktowane były nieufnie. Nie inaczej było z założeniami psychologii poznawczej. Jedną z osób, które zaczęły je w Polsce rozwijać, był Tadeusz Tomaszewski, uczeń Mieczysława Kreutza, badacza ze Lwowa, uznawanego powszechnie za ojca polskiej psychologii. Tomaszewski zgromadził wokół siebie grono młodych ludzi, którzy nie chcieli uprawiać ani behawioryzmu, ani psychoanalizy.

Wśród nich znalazł się Wiesław Łukaszewski, który kilka lat wcześniej (1964) ukończył studia z pedagogiki na Uniwersytecie Wrocławskim, ale doszedł właśnie do wniosku, że psychologia interesuje go znacznie bardziej. W roku 1972 obronił na Uniwersytecie Warszawskim pracę doktorską *Oceny działania a wykonywanie nowych zadań*, która ukazała się także w formie książki wydanej przez Ossolineum. Już dwa lata później Łukaszewski uzyskuje stopień doktora habilitowanego. Podstawą tego awansu naukowego staje się monografia *Osobowość: Struktura i funkcje regulacyjne* (Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 1974). Jest ona nadzwyczaj nowatorska. Łukaszewski podejmuje bowiem w niej próbę pokazania, w jaki sposób poszczególne elementy wiedzy człowieka, konfrontowane ze sobą w umyśle, stwarzają napięcia motywacyjne, wyznaczają cele działania i uruchamiają różne zachowania. Dzięki tej pracy Autor staje się znaną postacią w polskiej psychologii. Podejmuje zatrudnienie w tworzącym się właśnie Instytucie Psychologii Uniwersytetu Wrocławskiego, w którym uruchamiane są studia psychologiczne. Wkrótce spośród pierwszego i drugiego rocznika swoich studentów tworzy zespół badawczy, zajmujący się zagadnieniami osobowości, motywacji i psychologii społecznej. W tym samym mniej więcej czasie wpada też na pomysł organizowania ogólnopolskich letnich i zimowych szkół osobowości. Na kilku- lub kilkunastodniowe seminaria zaprasza czołowych polskich badaczy wraz z ich młodymi współpracownikami. Te naukowe imprezy są do dziś wspominane przez ich uczestników. W tamtych czasach stanowiły one bowiem dla polskich psychologów właściwie jedyną okazję do swobodnego, niesformalizowanego, niespiesznego porozmawiania o zagadnieniach osobowości, motywacji, emocji.

Łukasz, bo tak nazywali go wszyscy znajomi i studenci, zostaje dyrektorem Instytutu Psychologii Uniwersytetu Wrocławskiego, ale w nowych okolicznościach politycz-

nych, związanych z wprowadzonym w 1981 roku stanem wojennym, przestaje pełnić tę funkcję, a potem postanawia przenieść się do Opola. W tamtejszej Wyższej Szkole Pedagogicznej kieruje małym Zakładem Psychologii, świadczącym usługi dydaktyczne dla studentów pedagogiki i różnych kierunków nauczycielskich. Nie opuszcza go jednak ambicja uprawiania prawdziwej nauki. Wkrótce przestaje być osamotniony, dołączają do niego bowiem dawni wrocławscy współpracownicy, a także inne osoby. Łukasz znów staje na czele zespołu realizującego oryginalne badania naukowe. Zbiega się to w czasie z przekształceniem Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Uniwersytet Opolski (1994 r.). Powstaje wtedy Instytut Psychologii, a wkrótce po tym, w 1998 roku, uruchomione zostają studia magisterskie z zakresu psychologii. W 1997 roku Łukasz uzyskuje tytuł profesora nauk humanistycznych. Na Uniwersytecie Opolskim Wiesław Łukaszewski prowadzi zajęcia ze wstępu do psychologii na pierwszym roku i, podobnie jak we Wrocławiu, jego wykłady cieszą się niebywałą popularnością wśród studentów. Łukasz miał bowiem niezwykle dar opowiadania piękną polszczyzną w sposób prosty o rzeczach skomplikowanych. Prawidłowości psychologiczne ilustrował często przykładami z literatury pięknej, co przychodziło mu o tyle łatwo, że sam bardzo wiele czytał. (Nie miał swojego jednego ulubionego pisarza, ale jednym z jego faworytów był Stanisław Lem. Nic dziwnego, że stał się laudatorem w czasie przyznawania Lemowi tytułu *doctora honoris causa* Uniwersytetu Opolskiego). Łukasz zachwycał wszystkich studentów swoją inteligencją, erudycją, poczuciem humoru, ale także krytycyzmem. Budził podziw i respekt, a zarazem wszyscy czuli jego wsparcie, zainteresowanie i życzliwość.

Jedną z najlepiej ilustrujących relacje Łukasza ze studentami historii jest ta, której uczestnikiem był jeden z autorów tego tekstu, wtedy student drugiego roku psychologii. Pewnego popołudnia Łukasz podszedł do kilku studentów stojących na korytarzu instytutu z nietypową prośbą. „Panowie” – powiedział – „jutro przywiozą do naszego instytutu nowe meble. Będą w paczkach i trzeba będzie je poskładać. Oczywiście mógłbym poprosić dział remontowy uniwersytetu o ich montaż, ale po pierwsze, zajmie im to tygodnie, a po drugie, i tak zrobią to źle. Wolę zrobić to sam, tylko potrzebuję pomocy – mogę na was liczyć?” Oczywiście mógł, więc dzień później niewielka grupa studentów pojawiła się w wyznaczonym miejscu i czasie. Łukasz zapewnił narzędzia, zamówił pizzę, kilka butelek piwa, i tak, przy zgodnym rytmie pracy, meble zaczęły przybierać coraz bardziej użyteczne kształty. Kiedy jednak nastały godziny wieczorne, dwójka studentów musiała opuścić budynek, by zdążyć na ostatni pociąg do domu. Łukasz, dowiedziawszy się o ich sytuacji, zapytał tylko: „Czy któryś z panów ma prawo jazdy?” „Tak.” „A czy pił pan alkohol?” „Nie.” „To proszę spokojnie składać dalej i niczym się nie przejmować.” Gdy późnym wieczorem praca była skończona, Łukasz podszedł do wspomnianej dwójki, wręczył im kluczyki do samochodu i powiedział: „Jedźcie do domu, jutro oddacie, i nawet nie próbujcie go dotankowywać”.

Tak Łukasz pojmował wspólnotę uniwersytecką – uważał, że można od ludzi wiele wymagać, ale musi to iść w parze z poważnym traktowaniem, zaufaniem oraz – co najistotniejsze – szacunkiem. Szacunek ten był oczywiście wzajemny. Kiedy grając w karty, jednemu z autorów tekstu wyjątkowo nie szło, po przegranej w przyływie desperacji zaproponował, że jeśli przegra, publicznie umyje samochód Łukasza, wtedy dyrektora instytutu. Jak to bywa w takich sytuacjach – przegrał. Następnego dnia Łukasz z pewnym zdziwieniem obserwował, jak niewielki mężczyzna w żółtym sztormiaku (mimo pełnego słońca, takie były warunki zakładu) pucuje jego białą Toyotę Avensis. W końcu Łukasz zszedł na dół i zapytał, o co chodzi. Po wyjaśnieniach mruknął tylko: „A mógł pan przegrać w sobotę – wczoraj byłem na myjni...” Relacje Łukasza z wieloma ludźmi były przyjacielskie i nie miało znaczenia, czy tą drugą osobą jest profesor, doktorant czy student.

Interpersonalne kompetencje bardzo przydawały mu się także podczas pełnienia przez dwie kolejne kadencje (1993–2003) funkcji przewodniczącego Komitetu Nauk Psychologicznych Polskiej Akademii Nauk, a potem członka prezydium i honorowego przewodniczącego tej organizacji. Nie ma co ukrywać, że w czasie obrad zdarzały się niekiedy poważne różnice zdań. Łukasz miał rzadki dar łagodzenia tych sporów podczas dyskusji plenarnych Komitetu. Kilkoma żartami, anegdotami potrafił zmniejszać temperaturę dyskusji do pożądanego rozmiarów, nie wpływając zarazem negatywnie na merytoryczny ich przebieg.

Wiele osób, marzących o karierze naukowej, chciało, aby Wiesław Łukaszewski został promotorem ich prac doktorskich. Zaszczytu tego dostały łącznie 22 osoby, 7 z nich to dziś samodzielni pracownicy naukowcy. Łukasz nigdy nie zmuszał swoich doktorantów, czy też innych swoich współpracowników, do podążania ścieżkami, które sam wyznaczał. Wszyscy mogli rozwijać jego pomysły badawcze, mogli iść własną drogą. W obu przypadkach wspierał swoich podwładnych takim samym zainteresowaniem i taką samą intelektualną życzliwością. Życzliwość ta nie była wszakże nigdy bezrefleksyjna. Lubił spierać się z innymi i pokazywać im luki w ich pomysłach teoretycznych, schematach badań empirycznych, interpretacjach uzyskanych wyników.

Łukasz pracował w ciągu swojego długiego naukowego życia w wielu instytucjach. Już w trakcie pracy na Uniwersytecie Opolskim pracował też na tzw. drugim etacie w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej (potem przekształconej w Uniwersytet SWPS). Uczelnia ta wkrótce stała się podstawowym miejscem jego zatrudnienia. Prowadził zajęcia dla studentów warszawskich, ale także wrocławskich i sopockich. Z Sopotem związał się szczególnie, wybierając tę miejscowość na „miejsce do życia”. Potem pracował jeszcze w Dolnośląskiej Szkole Wyższej, Uniwersytecie Zielonogórskim i WSB Merito w Poznaniu. Aktywny naukowo i dydaktycznie pozostał do śmierci. Wszędzie i zawsze był szefem, który z jednej strony szanował autonomię swoich podwładnych i po-

zostawiał im wolność w kwestii tego, co i jak będą badać, jakie problemy naukowe podejmować, ale z drugiej – oczekiwał i wymagał od nich pełnego zaangażowania i spełniania wysokich standardów naukowych i dydaktycznych.

Ostatnie dekady życia Łukasza to głównie nie działalność ściśle naukowa, czy badawcza, ale raczej ukierunkowana na popularyzację psychologii. W Sopocie, w którym spędził ostatnie ćwierć wieku swego życia, mieszkał niecałe 100 metrów od siedziby wydawnictwa Smak Słowa. Nawiązał przyjazne stosunki z Anną i Szymonem Świtajskimi, właścicielami tej oficyny, i wydawał w niej swoje kolejne książki. Szczególną popularność w szerokich gremiach czytelników zyskały: *Wielkie i te nieco mniejsze pytania psychologii*, *Udręka życia. Jak ludzie radzą sobie z lękiem przed śmiercią, Mądrość i różne niemądrości*, *Niewielka suma szczęścia*, *Pięknie się różnić, mądrze być podobnym*, czy *Motywacja bez mitów*. Wpadł też na pomysł organizowania w księgarni Smaku Słowa w Sopocie publicznych dyskusji na różne tematy (jak np. tożsamość, miłość, władza, ryzyko czy manipulacja społeczna), w których brali udział różni, zapraszani przez niego, psychologowie, i nagrywania ich przebiegu. Potem zapisy tych dyskusji także ukazywały się w formie książkowej. Udzielał licznych wywiadów prasowych, nagrywał podcasty, a jego wykłady popularyzujące psychologię zainteresowani mogli (i na szczęście wciąż mogą) oglądać w serwisie YouTube.

Odszedł 31 października 2024 roku. Będzie nam wszystkim bardzo brakowało Profesora Łukaszewskiego. Na pewno jednak będzie ciągle żył w naszej pamięci i będzie ciągle obecny w nauce poprzez swoje publikacje i pomysły. Dla psychologii polskiej był z pewnością jedną z ważniejszych postaci w całej jej historii.

Łukasz odszedł...
Profesor Wiesław Łukaszewski
(9 IX 1940, Poznań – 31 X 2024, Gdańsk)

31 października 2024 roku zmarł Wiesław Łukaszewski, profesor psychologii. Przez dwie kadencje był przewodniczącym Komitetu Nauk Psychologicznych Polskiej Akademii Nauk, był dyrektorem Instytutów Psychologii Uniwersytetu Wrocławskiego i Opolskiego, promotorem 22 prac doktorskich, autorem licznych artykułów i książek naukowych, znakomitym popularyzatorem psychologii. Artykuł wspomina go jako uczonego i dydaktyka, ale także przełożonego, współpracownika i kolegę. Żegnamy jedną z ważniejszych osób psychologii polskiej.

Słowa kluczowe: Wiesław Łukaszewski, psychologia, osobowość, motywacja

In Memoriam: Professor Wiesław Łukaszewski
(September 9, 1940, Poznań – October 31, 2024, Gdańsk)

On October 31, 2024, we lost Professor Wiesław Łukaszewski, a distinguished psychologist and a remarkable figure in Polish psychology. Throughout his care-

er, he served as chairman of the Committee of Psychological Sciences of the Polish Academy of Sciences for two terms, and directed the Institutes of Psychology at the University of Wrocław and Opole. A mentor to many, he supervised 22 doctoral theses, authored numerous articles and books, and was an outstanding popularizer of psychology. This short article honors him not only as an esteemed scholar and educator but also as a mentor, collaborator, and friend. We bid farewell to one of the most influential figures in the field of Polish psychology.

Key words: Wiesław Łukaszewski, psychology, personality, motivation